

Sygn. akt I ACa 742/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|----------------|---|---------------------------------------------------|
| Przewodniczący | : | SSA Bogusław Suter |
| Sędziowie | : | SA Elżbieta Borowska SA Beata Wojtasiak (spr.) |
| Protokolant | : | Izabela Lach |

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **S.A. w B.**

przeciwko (...) **w B.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 27 kwietnia 2016 r. sygn. akt VII GC 62/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

(...) S.A. w B. wniosła o zasądzenia od (...)w B. kwoty 168.788,83 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty. Podała, że w dniu 11 września 2015 r. pracownik spółki omyłkowo dokonał przelewu kwoty dochodzonej pozwem na rachunek bankowy pozwanej, której to ta nie zwróciła pomimo wystosowanego wezwania.

Nakazem zapłaty z w postępowaniu upominawczym dnia 18 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku uwzględnił powództwo w całości.

(...) w B. domagało się oddalenia powództwa, wskazując, że doszło do nieproduktywnej utraty wzbogacenia, albowiem przedmiotową sumę otrzymał (...) Oddział w B. na skutek zajęcia komorniczego.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w B. od pozwanej na rzecz powódki kwotę 168.788,83 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., zaś od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu 11 września 2015 r. pracownik powódki omyłkowo wpłacił kwotę 168.788,83 zł na prowadzony w (...) Bank S.A. rachunek bankowy pozwanej, tytułując przelew „zapłata za FV NR (...)”. W tym czasie powódka nie miała wobec pozwanej żadnych zobowiązań finansowych. W rzeczywistości kwota 168.788,83 zł miała zostać wpłacona na rachunek M. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w M. tytułem zapłaty za wykonanie wentylacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym w W., za które to prace wystawiona została faktura Vat Nr (...) na kwotę 181.264,47 zł (dokonywana płatność uwzględniała potrącenia umowne oraz zatrzymania kaucji gwarancyjnej).

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że środki omyłkowo wpłacone na konto pozwanej zostały zajęte przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Białymstoku A. W. w ramach postępowania egzekucyjnego prowadzonego z wniosku (...) w B.. Wnioski o zwolnienie zajętej kwoty spod egzekucji nie przyniosły rezultatu.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczył, że pozwana nie zaoferowała żadnych dowodów wskazujących na to, iż przelane na jej rzecz przez powódkę środki pieniężne stanowił spłatę istniejących zobowiązań. Co więcej w postępowaniu przedsądowym nie kwestionowała tego, że kwota dochodzona pozwem jest jej nienależna, o czym świadczą pisma kierowane do Komornika Sądowego oraz ZUS.

Zdaniem Sądu I instancji, pozwana nie wykazała również, że doszło do nieproduktywnej utraty wzbogacenia (art. 409 k.c.). Wprawdzie bowiem sporne środki zostały zajęte na poczet innych zobowiązań, to jednak nie można mówić o braku wzbogacenia pozwanej spółki, gdyż tym samym o zajętą sumę zmniejszeniu uległ stan jej pasywów. Nadto pozwana powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu, gdyż przelana na jej rachunek kwota była od początku mu nienależna.

Dlatego też uznał, że na pozwanej spoczywa obowiązek zwrotu na rzecz powódki nienależnego świadczenia w kwocie dochodzonej pozwem (art. 401 k.c. w zw. z art. 481 k.c.). O kosztach procesu postanowił zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, która zarzuciła Sądowi I instancji:

- naruszenie art. 409 k.c. przez przyjęcie, że nie doszło do wygaśnięcia zobowiązania do zwrotu dochodzonej pozwem należności;

- poczynienie ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i błędne przyjęcie, że to ona ponosi winę za zrealizowanie przelewu z dnia 11 września 2015 r.

Wnosiła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa, albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji w oparciu o dowody zaoferowane przez strony dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, wyciągając na ich podstawie właściwe wnioski przy zastosowaniu przepisów, odnoszących się do okoliczności sprawy. Powyżej przytoczono motywy rozstrzygnięcia, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela, przyjmując za własne. Zawierają one wyczerpujący, logiczny i spójny wywód, poparty stanowiskiem judykatury i doktryny, który – bez przekroczenia wyznaczonych art. 233 k.p.c. granic swobodnej oceny dowodów – doprowadził Sąd do ustalenia, że w wyniku błędu pracownika (...) S.A. w B. na rachunek bankowy (...) w B. w dniu 11 września 2015 r. omyłkowo została przelana kwota 168.788,83 zł, która w rzeczywistości była należna M. K. prowadzącego działalność gospodarczą (...) w M. tytułem zapłaty za fakturę VAT Nr (...) wystawioną za wykonanie wentylacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym w W.. Wydaje się, że okoliczności te nie powinny budzić sporu. Podkreślić przy tym należy, że choć pozwana w apelacji powoływała się na poczynienie przez Sąd I instancji ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, tym niemniej zarzutu tego w żaden sposób nie uzasadniła. Nie sprecyzowała nawet, które z istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń nie znajdują oparcia w zaoferowanych przez strony procesowych dowodów. Tak sformułowany zarzut naruszenia prawa procesowego pozostaje zatem w oczywisty sposób bezzasadny.

Brak było zatem jakichkolwiek podstaw, aby zakwestionować ocenę Sądu Okręgowego, że dokonanie przelewu na konto pozwanej spółki kwoty 168.788,83 zł, stanowiło świadczenie nienależne, o którym mowa w art. 410 § 2 k.c. Przedmiotowe świadczenie nastąpiło bowiem pomimo braku podstawy prawnej ku temu, tj. gdy obowiązek jego spełnienia nie wynikał ani z umowy, ani z ustawy, ani też z innego zdarzenia prawnego. Dodać trzeba, że już sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadniał roszczenie o jego zwrot. W takim przypadku nie zachodziła w zasadzie nawet potrzeba badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której zostało spełnione oraz czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu. Uzyskanie nienależnego świadczenia wypełnia bowiem przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia przesłankę zubożenia. Z chwilą spełnienia świadczenia nienależnego powstaje roszczenie kondykcyjne, którego treścią jest obowiązek dokonania czynności faktycznej lub prawnej stanowiącej świadczenie przeciwne do spełnionego i takiej też treści roszczenia powódka dochodziła w niniejszej sprawie.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał więc na uznanie, że powódka jako zubożona wykazała zaistnienie wszystkich przesłanek nienależnego świadczenia, które stanowi szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia (art. 6 k.c.). Udowodniła bowiem nie tylko uzyskanie bez podstawy prawnej korzyści majątkowej przez pozwaną, kosztem własnego majątku, ale również związek pomiędzy wzbogaceniem pozwanej, a powstałym po jej stronie zubożeniem. Dodać przy tym trzeba, że dla roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia nie jest wymagane, aby nastąpiło bezpośrednie przejście korzyści z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego, rozumianego w ten sposób, że pewna korzyść "ubywa" z jednego majątku i "przybywa" w drugim, bowiem zubożenie może być związane także z tym, iż majątek nie uległ powiększeniu, a wzbogacenie na tym, iż doszło do zaoszczędzenia na koniecznych wydatkach. Taka też sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, gdzie „wzbogacenie” pozwanej spółki polegało na zmniejszeniu się jej pasywów poprzez zajęcie przelanej kwoty przez Komornika Sądowego tytułem należności pozwanej wobec ZUS.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że zasadniczym celem roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest naprawienie uszczerbku osoby, która go doznała. Pozwana nie mogła przy tym skutecznie powoływać się na art. 409 k.c., albowiem z treści tego przepisu wynika, iż obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa jedynie wówczas, gdy ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Nie może być zaś mowy o nieistnieniu wzbogacenia, kiedy wzbogacony uzyskał jakikolwiek ekwiwalent w związku z wyzbyciem lub zużyciem korzyści. Tak też się stało w przedmiotowej sprawie, gdzie środki pochodzące od powódki zostały wykorzystane na spłatę zobowiązań pozwanej wobec ZUS. Co więcej pozwana od samego początku powinna była mieć świadomość obowiązku zwrotu omyłkowo przelanych na jej rachunek kwot, albowiem wiedziała że świadczenie to nie znajduje żadnej podstawy faktycznej ani prawnej, a co potwierdzał tytuł przelewu, z którego wynikało, iż dotyczy on faktury nie wystawionej przez spółkę. W tym stanie rzeczy również wywody pozwanej, która próbowała odwoływać się do nieproduktywnego zużycia korzyści, ocenić należało jako niezasadne.

Jakkolwiek pozwana dodatkowo w uzasadnieniu swojej apelacji próbowała wywodzić, iż przelana na jej rachunek kwota 168.788,83 zł została przez nią zaliczona na poczet należności z tytułu prac (instalacja sanitarna i C.O.), wykonanych na rzecz powódki w ramach inwestycji (...) w W., to jednak Sąd Apelacyjny nie mógł potraktować tego jako skutecznie zgłoszonego zarzutu potrącenia z art. 499 k.c.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na różnice występujące pomiędzy czynnością prawną potrącenia, czyli zdarzeniem prawa materialnego o określonych skutkach, a zarzutem potrącenia czyli powołaniem się przez stronę w procesie na fakt potrącenia i wynikające stąd skutki, będącym czynnością procesową. O ile w świetle regulujących potrącenie przepisów prawa materialnego jest obojętne, kiedy oświadczenie woli o potrąceniu zostanie złożone, o tyle zarzut potrącenia jako czynność procesowa, polegająca na powołaniu się na pewien fakt i wynikające z niego skutki prawne, podlega normom postępowania, regulującym do kiedy dane fakty mogą być przytaczane.

Zarzut potrącenia dokonanego przed wszczęciem postępowania lub w toku pierwszej instancji może być skutecznie podniesiony w zasadzie tylko przed zamknięciem rozprawy w pierwszej instancji, bowiem podniesiony dopiero w postępowaniu apelacyjnym może być przez sąd apelacyjny pominięty z uwagi na możliwość jego wcześniejszego powołania. Zgłoszenie zarzutu potrącenia w postępowaniu apelacyjnym podlega zatem ograniczeniom dowodowym przewidzianym dla tego stadium postępowania sądowego. Oznacza to ograniczenie skutecznego powołania się na ten zarzut do granic stanu faktycznego już wykazanego przed sądem pierwszej instancji lub okoliczności opartych na nowych faktach i dowodach dopuszczalnych w postępowaniu przed sądem apelacyjnym (por. wyroki SA w Katowicach z dnia 21.05.2013 r., V ACA 638/12, i SA w P. z dnia 28.05.2014 r., I ACA 308/14).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż co do zasady pozwana mogła zgłosić zarzut potrącenia dokonanego w apelacji. Z uwagi jednak na okoliczność, że stan faktyczny wykazany przed sądem pierwszej instancji nie obejmował twierdzeń faktycznych, jak i dowodów dotyczących potrąconej wierzytelności z tytułu rzekomo wykonanych na rzecz powódki robót budowlanych, należało zbadać czy zgłoszenie w apelacji pozwanej nowych faktów i dowodów, mających świadczyć o przysługiwaniu jej potrąconej wierzytelności, było w ogóle dopuszczalne w postępowaniu apelacyjnym. Zajmując negatywne stanowisko w tym przedmiocie Sąd Apelacyjny zauważa, że z dołączonego do apelacji protokołu częściowego odbioru robót wynikało, iż roboty te były wykonywane w dniach od 30 kwietnia do 29 maja 2015 r., a więc w okresie poprzedzającym nie tylko wyrokowanie, ale nawet wniesienie pozwu, co oznacza, że skarżąca fakty i dowody dotyczące rzekomo posiadanej wierzytelności, nie tylko mogła, ale wręcz miała obowiązek powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Co więcej, skarżąca w apelacji nawet nie podjęła próby wykazania, że potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody na okoliczność zgłoszonego w apelacji zarzutu potrącenia połączonego z oświadczeniem o potrąceniu wynikała dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy. W konsekwencji powołane dopiero na obecnym etapie postępowania argumenty i zarzuty, uznać należało za zmierzające do obejścia rygorów dowodowych z art. 381 k.p.c. Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle powyższego zasadnym było pominąć nowe fakty i dowody powołane przez pozwaną w apelacji na okoliczność podniesionego w niej zarzutu potrącenia, jako niedopuszczalne.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów podnoszonych przez skarżącą, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną, zaś w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość przedmiotowych kosztów jest zgodna z § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., nr 163, poz. 1804).

(...)